

Ankieta Janiny Grunt-Mejer

1. GRUNT-MEJER Janina z domu Kłosińska, córka Franciszka i Zofii,
2. 7 stycznia 1913 Kijów,
3. zmarła 11 marca 1981 r. Wrocław. W niespełna pięć lat po operacji guza.
4. Rodzina Kłosińskich, składająca się z czworga osób/ojca, matki i dzieci - Janiny i Stanisława/repatriowała się bodajże w 1922 r. z Białej Cerkwi do Wilna. W posiadaniu moim znajdują się plany i dokumenty domostwa i parceli w Białej Cerkwi/oczywiście w jęz. rosyjskim/. Wywodzi się - tak należy demnięć, jednak przez skromność - nigdy tego moja zmarła żona nie podkreślała - z zubożałej i patriotycznej szlachty polskiej na Ukrainie. Jej dziad, ze strony ojca brał udział w Powstaniu Styczniowym i po ułaskawieniu, skierowany na wieloletnią katorgę, na Sybir. Po 25 letnim pobycie, wrócił w strony rodzinne i po zapoznaniu się z Rodziną i warunkami życia w Białej Cerkwi, wrócił dobrowolnie na Sybir i tam życie zakończył - tę relację znam z opowiadań mojej żony/

Warunki materialne rodziny były b. trudne, na skutek braku harmonii Matka z trudem wychowywała dzieci, przy szczególnej i rzetelnej pomocy stryja, który zamieszkiwał i pracował w Warszawie. S.p. Janka od 4 kl. gimnazjalnej, udzielała korepetycji, pomagała matce swoja pracowitością jak energią, rychło ukończyła gimnazjum Elizy Orzeszkowej w Wilnie, dn. 24.V. 1932r/kseroświadczenia dojrzałości - załączam/. Z kolei studiowała na USB w Wilnie, pracując jednocześnie jako katechetka, na fakultecie matematyczno-przyrodniczym, kierunek geografia. Uczęszczała również na Uniwersytet Litewski/b USB/, ale jako Polka, rychło została usunięta. W czasie okupacji niemieckiej, pracuje w tajnym szkolnictwie i wykłada geografię i historię. Przypominam z tego okresu uczęszczające do tego gimnazjum tajnego: panny Bylczyńskie - Izabellę i bodajże ~~Katę~~. Kierowniczką czy też dyrektorką była siostra/czy też krewna pań Bylczyńskich/ a żona kapitana 5 ppleg. który walczył na Zachodzie. Ze szczątkowej informacji wiem tylko, że tuż przed przejazdem do kraju, w latach pięćdziesiątych, oficer ten zmarł na atak serca. *pani Dolinska, you see nasypiasz panny Bylczyńska, mienien* W marcu 1943 r. bierzemy ślub z Janką w kaplicy przy ul. Zamkowej niedaleko Królewskiej/była Sodalistką/. Wykładał nieprzerwanie, tak mi się zdaje, aż do trzeciej okupacji sowieckiej, gdyż ja od jesieni 1943 r. jestem w lesie/u "Eupaszki"/. Spotykamy się dopiero latem 1945 r.

6. Zdaje mi się, że była wyłącznie nauczycielką tajnego nauczania, w zakresie średniego szkolnictwa. Pedagogikę traktowała b. poważnie, gdyż, jak przypominam i widzę ją teraz, przygotowywała się do wykładów pilnie, czytając, notując i obracając ołówek raz po raz w rękę, lub też z uwagą wkładając do ust... Jej koleżanki ze studiów, z Torunia mogły by więcej wnieść w tej materii.

7. Nie była w partyzantce. Patrz punkt 6,
8. Nie można mówić o represjach w całym tego słowa znaczeniu. W okresie okupacji człowiek był traktowany jako przedmiot, wyrobek, podporządkowany maszynie wojennej. Natomiast w PRL dyskryminowany, lekceważony, gdyż nie był w sytuacji partyjnej, o jakimkolwiek zabarwieniu. No i na najniższym szczeblu materialnym. Podczas okupacji, aby uchronić się przed wywózką na roboty do Niemiec, brat jej Stanisław, "wpakował" ją do "akumulatorni" przy PKP w Wilnie, a w kraju, w Ustce - przed 1 Maja - Komisja w osobie - prostaka kapitana - na zasadzie "Nie matura, lecz chęć szczerą..." groziła konsekwencjami, za brak "wodzów" w oknach, w okresie, gdy siedziałem we Wronkach.
9. Nie dotyczy,
10. W roku 1946 organizuje stację hydro-meteorologiczną w Ustce i jest kierowniczką do 1962, do chwili wyjazdu do Wrocławia. W lipcu/6/rodzi mi się syn Sławek a ja 18 lipca 1948 r. idę do więzienia i wracam dopiero w 1953 r. Mimo wyjątkowo trudnych warunków życia i braków materialnych /brat Stasio w Kałudze/ uzyskała dyplom Nr. 67 Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nie miała już sił fizycznych czy też psychicznych aby uzyskać magisterium i z goryczą mówiła o profesorach/kach! /którzy dla t.zw. kariery naukowej, forsowali bzdury "Ojca Narodów Stalina" o zmianach klimatycznych, o psasach ochronnych przyrody itd itp.
11. Nie posiada
12. Cały swój wysiłek, poza pracą zawodową w PIHM i na stacji, poświęciła dzieciom : Sławkowi /ur. 7.8.1946/ i Hani /17.5.1955/. Ich wychowaniu, wykształceniu i Rodzinie. Był to cichy, skromny i pracowity wyjątkowo człowiek. O sobie nie myślała i nigdy swojej osoby nie eksponowała. Brała udział w działalności społecznej PIHM-u, udzielała koleżankom i kolegom bezinteresownej pomocy w zakresie nauczania matematyki, fizyki, chemii i geografii,
13. "Nie posiadam"
14. Jej brat Stanisław Kłosiński - Wrocław ul. ^{Newowiejska} ~~Krakowska~~ 16m11
Ponadto, ewentualnie uzupełnić i potwierdzić mogą Jej koleżanki z gimnazjum i USB w Wilnie, które wykładały w Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu. M. innymi Pani Halina Krzywicka ul. Mickiewicza 86 m 2 kod 87-100
Jej uczennice z okresu okupacji : Bylczyńska Izabella i Halina Bylczyńska oraz Pani Dolińska - Dyrektorka tajnego gimnazjum. *Pani Bylczyńska*
15. "Nie posiadam", *decyzja sędziowska w sprawie i świadectwo*
16. Załączam: świadectwo dojrzałości, dyplom nr. 67, leg. studencką, litewską nr. 2555 oraz fotografię

zof. 3

Sporządził Zygmunt Grunt-Mejer

50-505 Wrocław ul. Nyska 38 m. 16

Zygmunt Grunt-Mejer

Wrocław, dn. 9 listopada 1992

Uzupełnienie

do biogramu s. P. żony mojej Janki Grunt-Mejer
stosownie do listu z dnia 6 listopada 1992

- 1....córka Franciszka i Zofii z domu Rychter/Richter/
- 2....repatriuje się z Białej Cerkwi /poprzez Równe, Sarny/do Wilna
- 3.Studia rozpoczyna w USB /w roku 1932 lub 1933...na kierunku geografii
u prof.Limanowskiego...
- 4....pracuje w tajnym szkolnictwie...wiem, że u Pani Dolińskiej, z którą
po sąsiedzku mieszkaliśmy.Wykładała również historię/może w zastępstwie,
ale wykładała/
- 5.W ...wychodzi za mąż za Zygmunta Grunt-Mejera.Stopień ppor.AK czyli
czasu wojny uzyskałem 1978 z Londynu.Byłem przed wojną wychowankiem
Korpusu Kadetów Nr.1 Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie ,ale nie
miałem matury.Odbyłem czynną służbę w 3 Batalionie Saperów Wileńskich
i w stopniu kapana sł.czynnej zakończyłem wojnę, bez mojej winy.
W 5 Brygadzie "Łupaszki" byłem dowódcą plutonu pierwszego i objąłem po p
por."Rakoczym", zrzutku z Anglii.

Do pozostałych faktów nie wnoszę żadnych zastrzeżeń.-

*Należy dodać, że to
podkreślić jej wyjątkowo pracowitość, zaciętość i powagę. Rozmowa z panią
studijnym (medycy) w zakresie medycyny, fizyki i chemii. w PSHK (ic) wrocław*

Z poważaniem Zygmunt Grunt-Mejer

Zygmunt

